



Projekt „Media oknem na świat - warto zostać dziennikarzem” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Autor: Patrycja Król

„ A chciałem zostać księdzem...”

Rozmowa z Alexandrem Zuchowiczem , solistą Opery Dolnośląskiej we Wrocławiu. finalistą XIX Konkursu Wokalnego im. Haliny Słoniowskiej w Dusznikach Zdroju oraz wyróżnionym na I Europejskim Konkursie Tenorów im. J. Kiepury w Sosnowcu.



Jak to się stało, że tak nieśmiała osoba jak Ty występuje na scenie? Kiedy zacząłeś śpiewać - może już w dzieciństwie?

Od najmłodszych lat bardzo chciałem zostać księdzem. Życie kapłana pociągało mnie do tego stopnia, że w jednym z pomieszczeń w moim rodzinnym domu urządziłem kaplicę. Odprawiałem w niej nabożeństwa. Moja mama pomagała mi szyć szaty liturgiczne. Przez całe moje dzieciństwo i okres dorastania towarzyszyła mi jednak muzyka operowa. Szczególnie śpiew tenorów, który ukochał mój tata. Tradycji artystycznych nie mieliśmy ale głosy to i owszem. Mój tata wielki miłośnik opery puszczał bez przerwy płyty z tenorami. Miał też dobry głos i wyśpiewywał arie zwierzętom. Jesteś moją bliską kuzynką i słyszałaś, że ja już w wieku 2 lat śpiewałem, stojąc na stole u babci, arię Jontka z opery "Halka"- "Szumią jodły na gór szczycie...", wzorując się na nagraniach wielkich polskich tenorów: Kiepury, Ochmanna. Nigdy jednak nie przypuszczałem, że to moje podśpiewywanie dla zabawy - stanie się z czasem moją największą pasją, namiętnością i miłością .



Institucja

Pośrednicząca

2 stopnia

purpose
przedsiębiorczość w kulturze

Realizator projektu: European Culture Consulting Culture Factory – wydawca magazynu Purpose – przedsiębiorczość w kulturze, Biuro projektu: ul. Więckowskiego 16 / wejście od ul. Zachodniej 97, lokal 200, tel. 666 059 707, www.purpose.com.pl, redakcja@purpose.com.pl



Projekt „Media oknem na świat - warto zostać dziennikarzem” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Kiedy więc zamarzyłeś, że będziesz solistą operowym? I Czy wtedy od razu myślałeś o szkole muzycznej?

Wraz z początkiem szkoły podstawowej skończyły się moje marzenia, aby zostać księdzem. Zaczęłam interesować się teatrem. Bez przerwy brałem udział w konkursach recytatorskich, jednak wciąż nie myślałem o scenie operowej. Chciałem zdawać do szkoły filmowej, ale aby się tam dostać, trzeba przejść całą serię egzaminów, m.in. ze śpiewu, sprawdzających najróżniejsze predyspozycje. Chciałem się do tego dobrze przygotować. Rodzice zatrudnili więc nauczycielkę — śpiewaczkę operową. To ona odkryła, że mam głos tenorowy i właściwie zmusiła mnie do wybrania akademii muzycznej. Na początku byłem dość sceptycznie nastawiony do tego pomysłu. Z czasem, kiedy zacząłem poznawać repertuar, uznałem, że opera jest spełnieniem moich marzeń. I połączeniem wszystkich moich pasji.

Czy nauka w akademii nie sprawiała trudność? Przecież byłeś amatorem, nie kończyłeś szkół muzycznych?

Początki nie należały do najłatwiejszych. Wszystko było dla mnie nowe i dosyć przerażające, jednak z pomocą przyjaciół i nauczycieli ze wspianej Akademii Muzycznej w Łodzi pokonałem lęk. Łódź ma świetnych pedagogów. A że sąsiedzi czasem walą w rury? W sumie to się im nie dziwię.

Z czym kojarzyła Ci się opera zanim zacząłeś śpiewać. I jak odbierasz ją teraz?

Dla mnie opera była zawsze najwspanialszą świątynią sztuki, wieloelementową. Oprócz śpiewu mamy tu przecież teatr, muzykę instrumentalną, taniec, elementy sztuk plastycznych. Wszystko łączy się w całość, która za sprawą teatralnej magii, przenosi widza w inną rzeczywistość. I muszę ci powiedzieć, że tak odbieram operę również i dziś, z tą różnicą, że kilka lat wcześniej to ja byłem tym widzem na którego to wszystko oddziaływało. W tej chwili uczestniczę w procesie tworzenia operowo-teatralnej rzeczywistości i robię wszystko, aby widz – słuchacz poddał się magii kreowanego przeze mnie świata.

A dlaczego śpiewanie sprawia ci satysfakcję?

Bo się w nim spełniam i czuję się szczęśliwy. To mój świat, którego nie oddam nikomu za żadne skarby.



Institucja

Pośrednicząca

2 stopnia



Realizator projektu: European Culture Consulting Culture Factory – wydawca magazynu Purpose – przedsiębiorczość w kulturze, Biuro projektu: ul. Więckowskiego 16 / wejście od ul. Zachodniej 97, lokal 200, tel. 666 059 707, www.purpose.com.pl, redakcja@purpose.com.pl



Projekt „Media oknem na świat - warto zostać dziennikarzem” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Czy muzyka operowa jest dla Ciebie pasją czy ciężką pracą?

Jest moją pasją i miłością, ale jest też związany z wieloma wyrzeczeniami. Wymaga wielkiej dyscypliny i punktualności. Nie zawsze mogę uczestniczyć w imprezach, w których chciałbym, bo czas mi nie pozwala.

Jak długo więc trzeba ćwiczyć, żeby zostać dobrym tenorem ?

Wiele lat. Ja ćwiczę od 6 lat cały czas, codziennie. Przez kilka godzin.

W jakich spektaklach grałeś w ostatnich tygodniach?

Wykonuję od roku wiele partii z repertuaru operowo-operetkowego, wspomnę o moich ulubionych, m.in. partii Stefana w „Strasznym dworze” S. Moniuszki, Tamina w „Czarodziejskim flecie” W.A. Mozarta, Alfreda w „Zemście nietoperza” J. Straussa. W tym tygodniu będę śpiewał w operze „Borys Godunow” na deskach opery wrocławskiej, w której będę występował jako syn cara — Fiodor.

W jakim spektaklu będziesz teraz występował?

W czerwcu biorę udział w widowisku pod tytułem „Turandot”, które będzie się odbywało na stadionie olimpijskim we Wrocławiu. Wyobraź sobie, że obejrzy je 45 tys. ludzi.

O jakiej roli jeszcze marzysz? Kogo najchętniej byś zagrał?

Moja wymarzona rola o Rudolf w operze „Cyganeria” Pucciniego.

Możesz uchylić swój rozkład dnia ?

Jako etatowy solista Opery Wrocławskiej od wtorku do soboty funkcjonuję tak jak nakazuje teatralny grafik. Próby w operze trwają od godziny 10 do 22 z małą przerwą. Przed poranną próbą potrzebuję około dwóch godzin, aby rozbudzić swój głos. Wstaję więc o godzinie 8. Inaczej wygląda dzień, kiedy śpiewam w spektaklu. Wtedy staram się, w miarę możliwości, spać jak najdłużej, gdyż tylko śpiewak, który jest wypoczęty i wyspany, odnosi sukcesy na scenie. Po próbach i spektaklach potrzebuję czasu na relaks. Chodzę na siłownię, na spacer, do kina, spotykam się ze znajomymi. Tak odreagowuję nagromadzony we mnie stres, którego mój zawód dostarcza przecież na każdym kroku.

Życzę dalszych sukcesów. Rozmawiała Patrycja król



Instytucja

Pośrednicząca

2 stopnia



Realizator projektu: European Culture Consulting Culture Factory – wydawca magazynu Purpose – przedsiębiorczość w kulturze, Biuro projektu: ul. Więckowskiego 16 / wejście od ul. Zachodniej 97, lokal 200, tel. 666 059 707, www.purpose.com.pl, redakcja@purpose.com.pl